

JANUSZ T. HRYNIEWICZ
Warszawa

ŚWIATOWE PRZYWÓDZTWO USA I POZYCJA EUROPY WSCHODNIEJ

SPOSOBY INTERPRETACJI POZYCJI HEGEMONA GLOBALIZACJI

Na zjawisko przywódczej roli w procesie globalizacji można spojrzeć przez pryzmat odgórnego tworzenia się zjawiska władzy geopolitycznej i pod kątem uzurpacji. I tak np. teoria „centrum – peryferie” głosi, że władza geopolityczna danego państwa jest następstwem potęgi ekonomicznej i militarnej. Potęga ta jest wykorzystywana w celu utrwalenia stosunków ekonomiczno-politycznych utrzymujących niedorozwój innych państw i pozwalających na czerpanie korzyści z tego tytułu¹. Odmienny punkt widzenia mówi o oddolnym kształtowaniu się władzy geostrategicznej, która jest funkcją gotowości państw do akceptacji przywódczej roli jednego z nich. Państwa o wyraźnie mniejszej potędze są zainteresowane w opanowaniu chaosu światowego rynku i stosunków politycznych. Hegemon gwarantuje stabilność reguł i trwałość instytucji międzynarodowych. Daje to, czego rynki nie są w stanie dać, tj. zajmuje się dystrybucją zasad sprawiedliwości². Jakkolwiek oba te punkty widzenia mają równie dobre uzasadnienie empiryczne, w tym opracowaniu większy nacisk będzie położony na drugi z nich.

ŹRÓDŁA MOCY GEOPOLITYCZNEJ; GOSPODARKA, STRUKTURA, SIĘĆ

Moc geopolityczna jest zjawiskiem dość niejednoznacznym i trudno uchwytym. Jeden z klasyków geopolityki Carlo Jean zwraca uwagę, że składają się na nią różnorodne elementy, jak siła zbrojna czy gospodarcza, ale także niepoddające się

¹ S. Amir, *Accumulation on a World Scale*, „Monthly Review Press” New York 1974; T. Evers, P. Vogan, „*Dependencia*”. *Latynoamerykański wkład do teorii niedorozwoju*, w: *Ameryka Łacińska. Dyskusja o rozwoju*, Warszawa 1987; A. G. Frank, *Rozwój niedorozwoju*, w: *Ameryka Łacińska. Dyskusja o rozwoju*, Warszawa 1987; M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, Warszawa 2005; R. Prebisch, *Commercial Policy in the Underdeveloped Countries*, „*American Sociological Review*” vol. 49(2), 1959, s. 251-273; I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Warszawa 2007.

² Ch. Chase-Dunn, Y. Kawano, B. Brewer, *Trade Globalization since 1795: Waves of Integration the World System*, „*American Sociological Review*” vol. 65, 2000, nr 1.

oszacowaniu ilościowemu, np. wiarygodność, pokrewieństwo etniczne, kulturowe, ideologiczne, położenie geograficzne, dostępność surowców itp. Wśród nich wyróżnić można tzw. nienaruszalne czynniki potęgi, tj. siłę gospodarczą i wymiar symboliczny, czyli wiarygodność, prestiż i zaufanie do danego państwa³. Z kolei P. Kennedy w efekcie dość obfitego przeglądu różnych czynników potęgi politycznej dochodzi do wniosku, że najważniejsza dla mocy politycznej jest wielkość udziału danego państwa w gospodarce światowej⁴. Pogląd taki wydaje się dość przekonujący, ponieważ nie ulega wątpliwości, że sprawność w tworzeniu bogactwa na użytek sił zbrojnych i dobrobytu własnych obywateli jest ważnym czynnikiem prestiżu międzynarodowego i skłonności do naśladowania przez inne państwa, a także zabiegania przez nie o współpracę i poparcie. O priorytetowym znaczeniu czynnika gospodarczego dla potęgi geopolitycznej są przekonani także polscy badacze, stwierdzając na podstawie zmniejszającego się udziału USA w światowym PKB, że świat jednobiegunowy dobiega kresu⁵.

W relacjach międzynarodowych siła jest pochodną pieniądza. I tak np. w 2008 r. budżet wojskowy USA stanowił 4,8% PKB tego państwa⁶. Dla zobrazowania wielkości tej liczby powiedzmy, że w tym samym roku polski PKB stanowił 3,75% PKB USA (obliczenia własne na podstawie *United Nations Statistics Division 2008*, ceny bieżące w *USD*). Bezwzględna wielkość bogactwa krajowego ma dość fundamentalne znaczenie, bowiem wobec wzrostu kosztów uzbrojenia, niektóre dość proste urządzenia wojskowe dla mniejszych, a zwłaszcza biedniejszych państw są w zasadzie niedostępne. I tak np. w czasach II wojny światowej koszt 1 tony łodzi podwodnej wynosił 5,5 tys. *USD*, w latach 90. natomiast 1,6 mln *USD*, myśliwce kosztują 100 razy więcej, a bombowce 200 razy więcej⁷.

Jednak bogate kraje mogą przeceniać własne możliwości, stawiając sobie zbyt wiele nadmiernie ambitnych celów, jak to miało miejsce w USA za prezydentury Busha jr. Wtedy zła polityka może obniżyć własną *prosperity* i prowadzić do spadku potęgi gospodarczej i politycznej⁸. Podobny pogląd wyraża F. Zakaria, analizując pozycję i perspektywy imperium USA. Dla siły imperium kluczowy jest stan gospodarki i jej przyszły dynamizm. Utrzymaniu siły imperialnej przeciwdziałają polityczne dysfunkcje wewnętrzne w USA. Ponadto USA powinny zmienić politykę międzynarodową na bardziej multilateralną, wobec wyłaniających się nowych potęg⁹.

³ C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław 2003.

⁴ P. Kennedy, *U progu XXI wieku*, Londyn 1994.

⁵ J. Białek, A. Oleksiuk, *Gospodarka i geopolityka. Dokąd zmierza Świat?* Warszawa 2009.

⁶ Agencja Lotnicza, *Lotnictwo i obronność w Polsce*, <http://www.altair.com.pl/start-371> (dostęp 31.01.2008).

⁷ P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500-2000*, Warszawa 1994.

⁸ Ch. A. Pleble, *The Power Problem*, „Cornell University Press” 2009.

⁹ F. Zakaria, *The Future of American Power. How America Can Survive the Rise of the Rest*, „Foreign Affairs” May/June 2008.

Pieniądze są ważne, ale nie zawsze duże bogactwo daje równie dużą moc geopolityczną. Do tego, żeby tak się stało, potrzebna jest innowacyjność, produktywność i atrakcyjność dóbr tworzonych w danym państwie. Jak pisze autor *Mocarstw świata* dynamika powstawania i zmięczenia imperiów napędzana jest wydarzeniami na polu gospodarki i techniki. Przełomy intelektualne i wzrost innowacyjności lub jej relatywny spadek poprzedzają wzrost lub upadek imperiów¹⁰. W ramach kapitalistycznego podziału pracy można wyróżnić centralne i peryferyjne procesy produkcyjne. Peryferyjne procesy produkcyjne tworzą produkty peryferyjne, a procesy centralne są źródłem produktów najbardziej zaawansowanych technologicznie. Te ostatnie cechuje zarówno nowość, jak i znaczący udział w światowym rynku towarów. (W XVIII w. procesami centralnymi była produkcja tekstylna, a w 2000 r. były nimi np. produkcja oprogramowania, farmaceutyków czy inżynieria genetyczna). Ponadto generują one większą wydajność pracy, a rzadkość lub monopol na ich produkcję są podstawą wysokich cen i bogactwa państw je produkujących. Państwa te uzyskują duże nadwyżki, które mogą być przeznaczone na finansowanie wpływów politycznych i siły militarnej.

Wielkość i efektywność gospodarki nie zawsze ma wprost proporcjonalny związek z geopolityczną mocą sprawczą. Może być tak, że sojusze wielostronne, traktaty międzynarodowe oraz szerokie związki gospodarcze dużego partnera z kilkoma nieco mniejszymi określają możliwość wyboru i uzależniają od poparcia mniejszych partnerów. Taki sposób postępowania przyjęli „ojcowie założyciele” UE, gdy zastanawiali się nad rolą Niemiec, państwa większego i silniejszego od innych w przyszłej Europie. W celu „osadzenia Niemiec” w Europie Zachodniej rozpoczęto od integracji przemysłów obronnych Niemiec i Francji. Jak do tej pory usiłowania te okazały się skuteczne. Widać więc, że nie tylko wielkość gospodarki i jej efektywność, ale także struktura powiązań mają wpływ na kształt sceny geopolitycznej i moc sprawczą jej aktorów.

Prominentny praktyk i zarazem teoretyk geopolityki światowej Henry Kissinger pokazał, że podobne zabiegi były stosowane już wcześniej w Europie i przyniosły dobre rezultaty. Poddał on analizie tzw. koncert mocarstw w polityce europejskiej w latach 1815-1914. W koncercie mocarstw rolę dyrygentów pełniły trzy państwa: Wielka Brytania, Austria i Rosja. Prawnomiędzynarodowa infrastruktura dla koncertu mocarstw została określona na Kongresie Wiedeńskim (1815). Ukształtowano tam nowy europejski porządek polityczny w taki sposób, aby żadne z państw uczestniczących nie czuło się nazbyt pokrzywdzone i wszystkie były mniej więcej jednakowo silne. W tym celu podjęto trud konsolidacji, ale nie zjednoczenia Niemiec, które zdaniem Kissingera byłyby za silne i mogły łatwo ulec pokusie naruszenia równowagi. Powstała w ten sposób konstrukcja mogła być obalona tylko bardzo dużym wysiłkiem, ponieważ wymagała współdziałania kilku państw. Organizowane później spotkania pokongresowe trochę przypominały europejski

¹⁰ P. Kennedy, *Mocarstwa świata...*, s. 428, 429.

rząd. W efekcie poza incydem wojny krymskiej (1854) aż do 1914 r. między trzema głównymi uczestnikami koncertu mocarstw nie było starć zbrojnych¹¹. Odnotujmy także, że cytowany tu klasyk i praktyk geopolityki stwierdza, że są dwa czynniki trwałej równowagi międzynarodowej – siła fizyczna i moralna (poczucie wspólnych wartości). Wśród nich ta druga wydaje się ważniejsza¹².

Z kolei zdaniem R. Szula „o międzynarodowych stosunkach politycznych decydują dwa czynniki: struktury i idee. Struktury to relacje siły między poszczególnymi podmiotami politycznymi – państwami, narodami, władcami, grupami interesu itp. Natomiast idee to pomysły jak do tych relacji się odnieść”¹³. Idee decydują m.in. o tym, czy silne państwo podejmie ekspansję, i o tym, jak państwo słabsze się do niej odniesie. Zdaniem tego autora dzieje świata wypełniają cywilizacje i w ramach każdej z nich można znaleźć podział na przodujące centrum i nieco gorzej prosperujące peryferie. Stosunki między nimi mogą być oparte na dominacji, ale mogą także mieć równoprawny charakter. Zależy to od kombinacji czynników ideowych i strukturalnych¹⁴. Wynika stąd, że dla porządku geopolitycznego ważne jest, w jaki sposób idee są przekształcane w strategię postępowania oraz jak silna jest determinacja na rzecz ich realizacji.

Może się zdarzyć, że determinacja w zakresie realizacji strategii stanie się źródłem siły geopolitycznej nieproporcjonalnie dużej wobec posiadanych zasobów materialnych. Dowodzi tego przykład ZSRR i jego roli w zwycięstwie nad III Rzeszą. W fundamentalnym dziele N. Daviesa na temat II wojny światowej, w którym autor analizuje m.in. wielkość dostaw alianckich dla ZSRR, możemy przeczytać, że „rola Sowietów w tej wojnie była ogromna, a rola Zachodu godna szacunku, lecz skromna”¹⁵. W 1940 r., poprzedzającym atak Niemiec na ZSRR, w wymiarze bezwzględny PKB ZSRR (420 091 mln dolarów międzynarodowych¹⁶) przewyższał PKB Niemiec (377 284 mln). Natomiast PKB ZSRR *per capita* wynosił 2217 dolarów międzynarodowych wobec 5403 w Niemczech. Potencjał niemiecki dodatkowo był wzmacniany przez gospodarki państw okupowanych, np. takich potęg jak Francja. Potem ZSRR stał się jednym z dwu wielkich mocarstw. W szczytowym okresie zimnej wojny (w 1952 r.) jego PKB wynosił 545 792 mln dolarów międzynarodowych, sojusznicy Chin – 305 854 mln, natomiast USA – 1 625 245 mln, a 12 sojusznicy państw Europy Zachodniej – 1 408 010¹⁷. W przeliczeniu PKB *per capita* dominacja Zachodu była też dość

¹¹ Zob. H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 83-95.

¹² *Ibidem*, s. 83.

¹³ R. Szul, *Światowy system polityczny. Struktury i idee*, „Studia Społeczne” nr 2, 2010, s. 42.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ N. Davies, *Europa walczy 1939-1945*, Kraków 2008, s. 624.

¹⁶ Autor tych obliczeń Angus Maddison posługuje się tzw. dolarem międzynarodowym. Jest to jednostka odniesiona do parytetu siły nabywczej USD w 1990 r. Na temat metodologicznego zaplecza tych obliczeń zob. A. Maddison, *The World Economy. Millennial Perspective*, „Development Centre Studies OECD” 2001, s. 171.

¹⁷ A. Maddison, *Historical Statistics of the World Economy*, <http://www.ggdc.net/maddison> (dostęp 07.01.2008).

wyraźna, np. ZSRR – 2937 dolarów, USA – 10 316 dolarów (czyli prawie 1 do 4). Jak widać kombinacja silnej determinacji, bomby atomowej i silnych związków między własnymi sojusznikami dała ZSRR o wiele większą moc sprawczą niżby to wynikało z jego udziału w gospodarce światowej i bogactwa obywateli. Odnotujemy zatem, że źródłem potęgi ZSRR była inna kombinacja czynników mocy geopolitycznej niż ta, która wykreowała USA na przywódcę świata zachodniego.

Interesujący i zarazem inspirujący przykład analizy strukturalnej znajdujemy u trzech autorów amerykańskich, którzy badali procesy globalizacji gospodarczej od 1795 r. Pierwsza fala globalizacji wiąże się z dominacją wielkiej Brytanii. Druga fala globalizacji następuje po 1918 r., a trzecia trwa od 1975 r. Zobaczmy jak autorzy wiążą czynniki strukturalne z ideowymi. Miernikiem globalizacji był udział wymiany handlowej w światowym PKB. Globalizacja handlu jest możliwa wtedy, gdy porządek światowy jest w miarę stabilny. Najlepszym wyjaśnieniem „przypływów i odpływów” globalizacji handlu jest hegemoniczna stabilność lub jej brak – struktura. A jak działają czynniki ideowe. Hegemonia jednego lub kilku państw daje to, czego rynki same wytworzyć nie mogą, a mianowicie dystrybucję sprawiedliwości. Państwo hegemoniczne ma wybitny udział w tworzeniu intelektualnego zaplecza dla tworzenia norm prawa międzynarodowego, wywiera wpływ na instytucje międzynarodowe, aby działały zgodnie z jego zasadami, i wreszcie dysponuje siłą wystarczającą do zabezpieczenia i egzekwowania tych ustaleń. Po 1918 r. spadły m.in. koszty transportu, co stworzyło bazę pod nową drugą falę globalizacji, ale Wielka Brytania już nie mogła być hegemonem, a Stany Zjednoczone, które miały gospodarcze podstawy do zajęcia jej pozycji, nie chciały się tego podjąć. Wytworzyła się próżnia, która prowokowała do walki o światowe przywództwo, doprowadzając do wybuchu II wojny światowej¹⁸. Dodajmy do tego, że sprzyjający globalizacji porządek światowy nie musi być zgodny z interesami wszystkich uczestników, wystarczy że jest przewidywalny.

PAX BRITANNICA I PAX AMERICANA ORAZ WNIOSKI DLA OKREŚLENIA GOSPODARCZYCH ŹRÓDEŁ MOCY GEOPOLITYCZNEJ

Termin *Pax Americana* oznacza, że w międzynarodowych stosunkach gospodarczych i politycznych USA zajmują dominującą pozycję. W trakcie dalszych rozważań, opierając się na wyszczególnionych wcześniej czynnikach mocy geopolitycznej, postaramy się zdiagnozować geopolityczną pozycję USA i zastanowić się nad jej najbliższą przyszłością. Według prognoz z 2006 r. udział USA w światowym

¹⁸ Ch. Chase-Dunn, Y. Kawano, B. Brewer, *Trade Globalization...*

Tabela 1

Projekcja PKB wybranych państw według parytetu siły nabywczej
(w bln USD)

Państwa	2011	2025	2050
USA	15 051,17	21 010,83	38 060,89
Chiny	10 656,45	25 501,22	57 784,54
Indie	4 412,91	10 721,09	41 373,68
Japonia	4 322,31	5 535,43	7 641,40
Rosja	2 948,64	4 635,98	7 422,46
Brazylia	2 265,08	3 950,27	9 771,54
Wielka Brytania	2 338,80	3 208,02	5 616,50
Niemcy	3 108,00	3 834,14	5 629,18
Francja	2 235,54	3 046,22	5 339,13
Włochy	1 962,14	2 557,97	3 805,81

Źródło: PwC main scenario model projections for 2010-50, cyt. za Guardian News and Media, <http://www.guardian.co.uk/news/datablog/2011/jan/07/gdp-projections-china-us-uk-brazil#data> (dostęp 25.09.2011).

PKB w 2020 r. ma wynosić 19,0%, Chin 19,4%, a EU 19,1%¹⁹. Według nowszych prognoz w 2025 r. PKB USA będzie stanowił 82,4% PKB Chin.

Jak na razie *Pax Americana* ma dość solidne podstawy gospodarcze, pozycja USA jest wyraźnie dominująca. Przewidywania na 2025 r. pokazują jednak wyraźną erozję dominacji gospodarczej USA i przewodnią rolę Chin. Można sądzić, że przy dalszej bierności politycznej UE świat w 2025 r. będzie miał dwu hegemonów o mniej więcej porównywalnej sile. Wniosek taki byłby jednak przedwczesny, bowiem jak pamiętamy z poprzedniego fragmentu rozważań, wielkość gospodarki nie przekłada się automatycznie na moc geopolityczną. Żeby lepiej zrozumieć przekształcenie pieniądza w potencjał polityczny odwołam się do analogii z innym dość dobrze opisanym przykładem – imperium brytyjskim. Zobaczymy jak kształtowały się kluczowe wskaźniki gospodarcze w fazie rozkwitu i schyłku mocy politycznej Wielkiej Brytanii po to, żeby na podstawie wykrytych prawidłowości zarysować najbliższą przyszłość *Pax Americana*.

Na czym polega przyjęta metoda i do czego ma doprowadzić?

Wielka Brytania już na początku XIX w. cieszyła się statusem dominującej potęgi światowej, potem dominacja się zwiększała i pod koniec wieku rozpoczęła się jej erozja. Podstawą dominacji politycznej była czołowa rola w rewolucji

¹⁹ *Economist Intelligence Unit (The Economist) Foresight 2020*, „Economics, industry and corporate trends” London/ New York/ Hong-Kong 2006, s. 9.

Tabela 2

PKB wybranych państw w XIX w. (w mln dolarów międzynarodowych)

Państwa	1820	1850	1890
Europa Zachodnia			
Austria	4 104	6 519	13 179
Francja	35 468	58 039	95 074
Niemcy	26 819	48 178	115 581
Wielka Brytania	36 232	63 342	150 269
Ameryka Północna			
USA	12 548	42 583	214 714
Azja			
Chiny	–	–	205 379
Indie	–	125 681	163 341
Japonia	20 739	21 732	40 556
Europa Wschodnia			
Rosja	37 678	73 750	110 664

Źródło: Dane dla Europy Zachodniej, USA i Rosji za: A. Maddison, *The World Economy: Historical Statistics*, „Development Centre Studies OECD” 2003, s. 47-49, 71, 85, 95, 96; dla Azji za: A. Maddison, *Historical Statistics of the World Economy: 1-2008*, <http://www.ggdc.net/maddison>.

przemysłowej. Jej początek w Anglii datuje się na 1760 r.²⁰ Pozostałe kraje europejskie weszły na tę drogę rozwojową dopiero po kilkudziesięciu latach.

Trzymając się sztywno dyrektywy mówiącej, iż moc polityczna jest prostą pochodną pieniądza, można dojść do wniosku, że największymi mocarstwami w 1850 r. były Indie, a w 1890 r. USA i Chiny. Z historii jednak wiemy, że wniosek taki jest odwrotnie proporcjonalny do faktycznego stanu rzeczy. Oto bowiem w połowie XIX w. zakończył się podbój Indii przez Wielką Brytanię, która miała PKB o połowę mniejszy. Pod koniec XIX w. mieliśmy do czynienia z sytuacją dość podobną do prognozowanej na 2020 r., kiedy to PKB USA i Chin ma mieć podobną wielkość. Zdaniem niektórych publicystów będzie to równoznaczne z końcem *Pax Americana* na światowej scenie politycznej. Przypomnijmy zatem, że status największej gospodarki światowej w XIX w. nie uchronił Chin od klęsk wojen opiumowych, wymuszonych stref eksterytorialnych i interwencji wojskowych państw europejskich. Nieco później, po 1911 r. rozpoczął się rozpad Chin²¹.

²⁰ G. Clark, *A Farewell to Alms. A Brief Economic History of the World*, Princeton/Oxford 2007, s. 194.

²¹ J. Fenby, *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi*, Kraków 2009, s. 196 i n.

Tabela 3

PKB per capita wybranych państw w latach 1890*, 2008 (ceny stałe z 1990 r. w USD)
oraz w 2020 (w % PKB USA per capita; USA = 100)

Lata	PKB per capita							
	Wielka Brytania	USA	Francja	Niemcy	Rosja	Indie	Chiny	Porównania
1890	4009	3392	2376	2428	–	584	540	Wielka Brytania/ Chiny = 7,42
2008	43 544	45 230	44 675	44 363	11 858	1061	3292	USA/Chiny = 13,74
2020 USA = 100	78	100	72	70	33	12	24	USA/Chiny = 4,17

* Dolary międzynarodowe zob. przyp. 16.

Źródło: Dane dla 1890 r. za: A. Maddison, *Historical Statistics of the World Economy: 1-2008*, <http://www.ggd.net/maddison>; dla 2008 r. za: United Nations Statistics Division, <http://mdgs.un.org/unsd/snaama/selectionbasicFast.asp>; dla 2020 r. za: *Economist Intelligence Unit (The Economist) Foresight 2020*, „Economics, industry and corporate trends” London/New York, Hong-Kong 2006, s. 15.

W tym miejscu możemy odwołać się do związku mocy politycznej z siłą militarną. Siła militarna jest finansowana na ogół z podatków. Z kolei one zależą od tego, ile państwo może „zabrać” obywatelowi, tak by starczyło mu na utrzymanie się przy życiu. Pomocne mogą być tutaj statystyki PKB *per capita*, bowiem od bogatych obywateli można więcej uzyskać na sfinansowanie zbrojeń. Porównajmy zatem PKB *per capita* interesujących nas państw w latach 1890 i 2008. Posłuży nam to do oceny tendencji w zakresie kształtowania się relatywnego potencjału geopolitycznego.

Jak widać sytuacja gospodarcza Chin mierzona PKB *per capita* wobec czołowych mocarstw epoki była w 1890 r. bardziej korzystna niż obecnie (2008), a nie były one potęgą. W myśl przytoczonej prognozy do 2020 r. Chiny nadrobią znaczną część dystansu do USA i Europy. Niemniej jednak gospodarcze podstawy ich potęgi będą nadal mało imponujące z uwagi na to, że PKB *per capita* Chin do takiegoż PKB USA będzie się miał jak 1 do 4. Jednak przeciętny poziom bogactwa obywateli (PKB *per capita*) nie tłumaczy w pełni tworzenia się potęgi geopolitycznej. Bardzo ważnym czynnikiem jest opanowanie i uzyskanie przewagi w produkcji najbardziej zaawansowanych technologicznie wyrobów, co z kolei przekłada się na przewagę we wdrażaniu bardziej efektywnych urządzeń militarnych.

Wróćmy zatem do tabeli 2. Po podboju Indii w XIX w. imperium brytyjskie było u szczytu potęgi. Na świecie panował *Pax Britannica*. Jednak dominacja Wielkiej

Brytanii nad konkurentami europejskimi pod względem absolutnej wielkości bogactwa nie była nazbyt duża. I tak np. w 1850 r. bogactwo Anglii było niewiele większe od francuskiego, w 1890 r. było wyraźnie mniejsze od amerykańskiego, a jednak *Pax Britannica* trwał nadal. Gospodarczą podstawą *Pax Britannica* była czołowa rola tego państwa w produkcji wyrobów podówczas najnowocześniejszych, czyli przemysłowych. Przemysł był sektorem dającym największe trwałe wzrosty wydajności pracy, a pierwszeństwo innowacyjne i wdrożeniowe zwiększało zyski producenta poszukiwanych dóbr.

Tabela 4

Udział wybranych państw w produkcji przemysłowej świata w latach 1860 i 1890 (w %)

Rok	Chiny	Indie	Wielka Brytania	USA	Niemcy	Francja	Rosja
1860	19,7	8,6	19,9	7,2	4,9	7,9	7,0
1890	6,2	1,7	18,5	23,6	13,2	6,8	8,8

Źródło: Dane za: P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarki i konflikty zbrojne w latach 1500-2000*, Warszawa 1994, s. 154.

Jak widać, to nie przewaga rozmiaru bogactwa miała wpływ na różnice w pozycji geopolitycznej. Dominację geopolityczną Wielkiej Brytanii w 1860 r. znacznie lepiej tłumaczy jej przewaga w światowej produkcji przemysłowej, źródło ówczesnych najnowocześniejszych wyrobów (nad USA i Francją ponad 2,5-krotna). Z kolei duży rozmiar bogactwa *per capita* pozwalał na relatywnie większe wydatki militarne bez obawy o zubożenie ludności. W Wielkiej Brytanii opracowano i wdrażano przełomowe w owym czasie innowacje technologiczne: silnik parowy (1768), turbinę parową (1884), zastosowanie węgla kamiennego do wytopu surówki (1709), stal (1856) i wiele innych²². Obok dominacji w produkcji najbardziej zaawansowanych technologicznie wyrobów czynnikiem podtrzymującym *Pax Britannica* była brytyjska innowacyjność i jej w miarę szybka implementacja. Z kolei USA czerpały zyski w tym czasie z korzyści wielkiej skali, a na początku XX w. z przełomowych zmian organizacyjnych, związanych z wdrażaniem zasad naukowej organizacji pracy – kojarzonej zazwyczaj z nazwiskiem F. Taylora. Nic więc dziwnego, że na początku XX w., w 1913 r. produktywność (wydajność) mierzona wartością produkcji na jednego zatrudnionego była w USA nieznacznie większa niż w Wielkiej Brytanii²³. Możemy przyjąć, że strata przodownictwa na tym polu była równoznaczna z zakończeniem ery *Pax Britannica*.

²² D. S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów*, Warszawa 2000, s. 218 i n.

²³ G. Clark, *A Farewell to Alms...*, s. 336.

W trakcie tego pobieżnego przeglądu informacji statystycznych okazało się, że dla zaistnienia i utrwalenia dominacji geopolitycznej najważniejsze są innowacyjność i pierwszeństwo w opanowaniu produkcji wyrobów zaawansowanych technologicznie. Bezwzględny rozmiar bogactwa z kolei jest nieco mniej ważny niż jego rozkład *per capita*. Jak mają się te prawidłowości do teraźniejszości i przyszłości *Pax Americana*? Przystępując do odpowiedzi na to pytanie, proponuję zastanowić się nad globalnym rozkładem produkcji najnowocześniejszych wyrobów i innowacyjności. Współcześnie obie te kategorie utożsamiane są z rozwojem gospodarki opartej na wiedzy.

Według *OECD* termin gospodarka oparta na wiedzy (GOW) opisuje tendencje występujące w państwach gospodarczo rozwiniętych, polegające na coraz większym znaczeniu wiedzy, informacji i wysokiego poziomu kwalifikacji oraz wzroście zapotrzebowania na dostęp do tych zasobów zarówno ze strony sektora prywatnego jak i publicznego²⁴. Na potrzeby tego opracowania przyjmę, że GOW polega na zbliżeniu nauki do procesów tworzenia dóbr i usług, powstawaniu nowych wiedzochłonnych przemysłów, ekspansji sektora ICT oraz stosowaniu jego wytworów we wszystkich innych sferach działalności.

Jednym z najważniejszych wskaźników powstawania gospodarki opartej na wiedzy jest coraz większe zbliżenie się nauki do procesów tworzenia dóbr i usług. Przejawem tego zbliżenia może być wzrost inwestycji w sferę B+R, a zwłaszcza coraz większe zapotrzebowanie na wiedzę ze strony przedsiębiorstw. I tak np. w USA w 1980 r. przedsiębiorstwa wydały na badania i wdrożenia mniej więcej tyle samo co rząd, tj. około 30 mld *USD*. Do 2007 r. tego typu wydatki przedsiębiorstw wzrosły ponad ośmiokrotnie, do 245 mld *USD*, natomiast wydatki ze źródeł rządu federalnego trzykrotnie – 98 mld *USD* – i były ponad dwa i pół razy mniejsze od wydatków przedsiębiorstw²⁵. Dużej dynamice nakładów na sferę B+R w USA towarzyszył nieco niższy wzrost w zakresie uzyskanych patentów, których w 2006 r. przyznano (196 tys.) prawie dwa razy więcej niż w 1990 r.²⁶ Niezwykle ważnym elementem gospodarki opartej na wiedzy są technologie informacyjne i komunikacyjne (*ICT*). Nie tylko ukonstytuowały się one jako nowy sektor produkcji, ale także rozrost tego sektora powoduje przenikanie jego produktów do tradycyjnych branż i nabywanie przez nie cech gospodarki wiedzochłonnej. Światowe wydatki na *ICT* wyniosły w 2008 r. 3,7 bln *USD*²⁷ i były wyższe niż

²⁴ OECD Knowledge-Based Economy. Definition, <http://stats.oecd.org/glossary/detail.asp?ID=6864> (dostęp 5.06.2011).

²⁵ US Census 2009 Statistical Abstract: Science & Technology, http://www.census.gov/compendia/statab/cats/science_technology.html (dostęp 24.05.2011).

²⁶ Patents and Trademarks: 1990-2006, <http://www.census.gov/compendia/statab/2008/tables/08s0753.pdf> (dostęp 26.06.2011).

²⁷ JCN Network 2008 JCN Network Japan's Corporate News, http://www.japancorp.net/Article.Asp?Art_ID=18281 (dostęp 05.05.2012).

w 2001 r. o 76%²⁸. Jeszcze szybciej rosły przychody sektora usług telekomunikacyjnych, które w 2005 r. stanowiły 274% przychodów uzyskanych w 1990 r.²⁹ W rozwoju *ITC* przodują USA, o czym świadczy ich wyraźna dominacja w liczbie patentów. W 2004 r. na USA przypadało 33,6% wydanych na świecie patentów związanych z *ICT*, na UE-25 – 27% i Japonię – 20,1%³⁰. *ICT* przenikają zarówno gospodarstwa domowe, jak administrację, organizacje gospodarcze itp. I tak przyrost PKB w krajach *OECD* w latach 1993-2006 wynosił 2,6% rocznie. Z kolei w 4 państwach członkowskich *OECD* (Szwecja, USA, Dania, Australia) przodujących w tworzeniu gospodarki opartej na wiedzy wkład inwestycji *ICT* we wzrost PKB wynosił w latach 1990-1995 około 1/5 stopy wzrostu PKB, a w latach 1995-2003 zwiększył się do ponad 1/3 (obliczenia własne)³¹. Wyraźnie widać znaczny ciężar gatunkowy nowej gospodarki w produktywności krajowej.

Tabela 5

Produktywność w branżach związanych z tworzeniem ICT w UE i USA w latach 1990-2000. Przeciętne roczne przyrosty wartości dodanej na 1 zatrudnionego

Branże <i>ICT</i>	1990-1995		1995-2000	
	EU	USA	EU	USA
<i>ICT Producing Industries</i> (produkcja + usługi)	6,7	8,1	8,7	10,1
<i>ICT Producing Manufacturing</i> (tylko produkcja)	11,1	15,1	13,8	23,7

Źródło: B. van Ark, R. Inklaar, R. Mc Guckin, *ITC and Productivity in Europe and the United States. Where Do the Differences Come From?* „CESifo Economic Studies Oxford Journals” vol. 49/3, 2003, s. 57.

Jak wynika z tabeli 5 przewaga USA nad Europą w dziedzinie *ICT* ma względnie trwałe postawy. Badania przeprowadzone w późniejszych latach, po 2000 r. pokazują względnie silną pozycję Japonii obok USA. I tak np. zbadano 50 największych światowych firm działających na rynku *ICT* ze względu na ich osiągnięcia oraz kluczowe charakterystyki w dziedzinie strategii rynkowych.

²⁸ Digital Planet 2006: The Global Information Economy, <http://www.witsa.org/DigitalPlanet/2006/WITSADP2006page.doc> (dostęp 25.01.2012).

²⁹ Telecommunication Service 2007 Telecommunication services revenue in total for OECD, Directorate for Science Technology and Industry, OECD Key ICT Indicators, http://www.oecd.org/LongAbstract/0,3425,en_2649_34449_33987543_1_1_1_1,00.html (dostęp 28.08.2012).

³⁰ OECD 2004, <http://www.oecd.org/dataoecd/20/9/34083345.xls> (dostęp 14.04.2009).

³¹ Na podst.: OECD 2005 OECD Productivity Database, September 2005, <http://www.oecd.org/statistics/productivity> (dostęp 16.05.2010).

OECD 2008 OECD Factbook 2008: Economic, Environmental and Social Statistics, Economic growth, Macroeconomic trends, Evolution of GDP, Long-terms trends, <http://oberon.sourceoecd.org/vl=1048075/cl=17/nw=1/rpsv/factbook/020201.htm> (dostęp 17.05.2010).

Relatywnie najbardziej efektywne strategie stosują japońskie i amerykańskie firmy *ICT*. Ponadto autorzy odnotowali istnienie luki w zarządzaniu korporacjami sektora *ICT* między tymi dwoma państwami a Europą³².

Współcześnie dominacja USA w sektorze *ICT* nadal się utrzymuje i nie widać, aby konkurenci znacząco zmniejszali dystans. Nadal 9 spośród 10 największych firm komputerowych ma siedzibę w USA, spośród 10 najszybciej rozwijających się 6 to firmy amerykańskie. W 2009 r. USA sprzedały oprogramowanie komputerowe za 450 mld *USD*, następny kraj na tej liście, Indie, sprzedał za sumę ponad 13 razy mniejszą – 34 mld *USD*, Kanada – 32 mld *USD*³³. Ważnym sektorem gospodarki opartej na wiedzy jest biotechnologia, która jeszcze 20 lat temu była co najwyżej dziedziną badań laboratoryjnych.

Tabela 6

Całkowite wydatki na rozwój i wdrażanie innowacji biotechnologicznych w sektorze biznesowym w wybranych państwach OECD (w mln USD, według parytetu siły nabywczej) w 2006 r. oraz udział w światowych patentach w 2006 r. (w %)

	USA	Francja	Kanada	Niemcy	Korea	Chiny	Słowacja	Słowenia	Polska
Wydatki	25101	2353	1404	1198	709	–	13	11	0,32
Udział w patentach	41,5	3,6	3,2	7,0	3,0	1,9	–	–	0,1

Źródło: B. Beuzekom, A. Arundel, *OECD Biotechnology Statistics 2009*, OECD, Paris, s. 25 i 71.

Przewaga USA w wydatkach na biotechnologiczne badania i wdrożenia nad następną w kolejności Francją jest ponad 10-krotna. Zwraca uwagę pozycja Polski, gdzie wydatki są ponad 30 razy mniejsze niż w Słowenii. Również w dziedzinie patentów prymat USA jest bezdyskusyjny. Ekspansję biotechnologii na rynku USA poprzedzał dynamiczny przyrost przyznanych patentów, których liczba w 2003 r. (6995) stanowiła 230% liczby patentów przyznanych dziesięć lat wcześniej³⁴. Za patentami następowały rewolucyjne zmiany w komercjalizacji produktów. Rynek produktów tej branży wzrósł prawie 9-krotnie w ciągu dziesięciu lat (1994-2004), zaś jego kapitalizacja w 2004 r. wynosiła 399 mld *USD*³⁵.

³² G. E. Halkos, N. Tzeremes, *International Competitiveness in the ICT Industry: Evaluating the Performance of the Top 50 Companies*, „Global Economic Review” vol. 36, 2007, nr 2.

³³ J. Kotkin, S. Parulekar, *Anglosfera ma się dobrze*, „City Journal” 2012, cyt. za: „Forum” nr 17/18 z 23.04-6.05.2012.

³⁴ InvestBio, Inc 2001-2008, http://www.investbio.com/biotechnology_investing.asp (dostęp 14.04.2009).

³⁵ *Ibidem*.

Nieomal na naszych oczach wyłania się z nauki nowa branża przemysłowa – nanotechnologia – swoista synteza nauki i produkcji o oszałamiających perspektywach i równie oszałamiającej dynamice rozwoju. W 2006 r. światowe wydatki rządowe na nanotechnologie wyniosły 6,4 mld USD, a wydatki przedsiębiorstw 5,3 mld USD³⁶ – w sumie 11,7 mld. Światowymi liderami są USA i Japonia. Na Amerykę Północną przypadało w 2004 r. 46% światowych wydatków przedsiębiorstw i 35% światowych wydatków rządowych, na Azję odpowiednio 36% i 35%, na Europę 17% i 28%³⁷. Tylko w USA i Japonii wydatki przedsiębiorstw były większe od wydatków rządowych. Świadczy to o tym, że w obu tych państwach obecność nauki w produkcji jest wyraźnie większa niż w pozostałych i że w równie dużym stopniu produkcja wiąże się z tworzeniem wiedzy. Relatywnie największy etatyzm w zakresie zarządzania sektorem nanotechnologii notujemy w Chinach, gdzie wydatki rządowe w 2006 r. wyniosły 906 mln USD i były ponad 5 razy większe od wydatków przedsiębiorstw³⁸. W 2007 r. nadal widoczny był światowy prymat USA, wyrażający się nie tylko w liczbowej dominacji, ale także w dynamice wzrostu, bowiem w 2007 r. wydano w USA na nanotechnologie już 4,5 mld USD z funduszy prywatnych i publicznych łącznie³⁹. Bycie hegemonem geopolitycznym zobowiązuje i dlatego, jak można sądzić, wydatki publiczne w USA na militarne zastosowania nanotechnologii w latach 2000-2008 wzrosły ponad pięciokrotnie, do 375 mln USD, a wzrosłyby jeszcze bardziej, gdyby Kongres nie zmniejszyłby ich o 42 mln USD⁴⁰.

Do najważniejszych instytucji nowej gospodarki należą banki inwestycyjne i fundusze inwestycyjne. W dalszej części analizy terminy te będą używane zamiennie. Banki i fundusze inwestycyjne istniały od dawna, powstaje zatem pytanie, co to znaczy, że są one elementem nowej gospodarki? Wynika to z dwu powodów. Pierwszy wiąże się z tym, że bez kluczowego produktu nowej gospodarki – technologii informacyjno-komunikacyjnych, dynamiczny wzrost ilościowy i jakościowy bankowości inwestycyjnej byłby niemożliwy. Jak pisze Ch. Geisst, autor książki o historii Wall Street, „dzięki rewolucji technologicznej pod koniec lat 70. zapoczątkowany został niebotyczny wzrost transakcji giełdowych”⁴¹. W późniejszych latach postęp w przetwarzaniu danych i technologiach telekomunikacyjnych umożliwił zmiany strukturalne i rozrost światowych rynków finansowych⁴². Internet

³⁶ Top nations in nanotech 2007 Top Nations in Nanotech See Their Lead Erode.

³⁷ Spending on nanotechnology 2004 Spending on Nanotechnology to Top \$8.6 Billion in 2004, <http://www.azonano.com/News.asp?NewsID=282> (dostęp 19.04.2009).

³⁸ Top nations in nanotech 2007 Top Nations in Nanotech See Their Lead Erode.

³⁹ Ch. Pellerin, *Nations Worldwide Pour Billions into Nanotechnology*, <http://newsblaze.com/story/20080925102611tsop.nb/topstory.html> (dostęp 12.03.2009).

⁴⁰ M. Berger, *Nanowerk*, <http://www.nanowerk.com/spotlight/spotid=2100.php> (dostęp 16.02.2010).

⁴¹ Ch. Geisst, *Nowego Roosewelta nie widać*, „Gazeta Wyborcza” z 27.10.2008.

⁴² E. Gostomski, *Jak rynki zarażają się kryzysem finansowym*, „Gazeta Bankowa” z 26.09.2008.

stworzył możliwość nieprzerwanych globalnych operacji giełdowych. Nastąpił bezprzykładowy wzrost liczby banków inwestycyjnych, a tradycyjne banki kredytowe oraz wszelkie inne instytucje finansowe również zaczęły tworzyć własne fundusze inwestycyjne.

Związek bankowości (funduszy inwestycyjnych) z gospodarką opartą na wiedzy polega także na tym, że banki (fundusze) inwestycyjne, będące klasycznymi organizacjami gospodarczymi, tworzą nową wiedzę o dynamice rynku i niejako automatycznie przekształcają ją w rynkowy produkt zwany udziałem w funduszu. Żeby sprzedać więcej produktów, muszą wytworzyć więcej wiedzy o nowych rynkach.

Ekspansja bankowości inwestycyjnej rozpoczęła się w USA od bardzo skromnych, jak na Amerykę, pieniędzy. W 1993 r. prywatne fundusze inwestycyjne operowały w USA „tylko” 22 mld *USD*. Za to w sześć lat później zgromadziły już pięciokrotnie więcej, bo 108,1 mld *USD*⁴³. Jeszcze bardziej imponująco ekspandowały amerykańskie fundusze odważnych inwestycji (*venture capital*), które z 3,9 mld *USD* w 1993 r. urosły przez sześć lat prawie dwunastokrotnie, do 46,6 mld *USD*⁴⁴. Niezwykle szybki rozwój bankowości inwestycyjnej w latach 90. był kontynuowany z równą siłą w XXI w.

Globalna bankowość inwestycyjna uzyskała w 2007 r. przychody równe 84,3 mld *USD* i były one ponad dwukrotnie wyższe niż w 2003 r. Tylko w latach 2006/2007 przychody te wzrosły o 21%. Podobnie jak inne sektory gospodarki opartej na wiedzy, światowa bankowość inwestycyjna została zdominowana przez USA, skąd pochodziło 53% jej kapitału. Wkład Europy, Afryki i Bliskiego Wschodu wynosił 32%, a Azji 15%⁴⁵.

W dynamicznym rozwoju bankowości inwestycyjnej niezwykle pomocne okazały się *ICT*, które z kolei rozwijały się w odpowiedzi na kolejne innowacje w sektorze bankowości i wynikające z nich zapotrzebowanie na coraz doskonalsze *hardware* i *software*. Nastąpił czas innowacji w zarządzaniu ryzykiem i coraz bardziej wyrafinowanej inżynierii finansowej.

Nowatorskość inżynierii finansowej polegała na tym, że rozkładała ryzyko na wiele podmiotów uczestniczących w systemie finansowym. **Inna korzystna okoliczność związana z jej rozwojem polegała na kreacji kapitału inwestycyjnego poprzez sumowanie i wymieszanie pieniędzy realnych z derywatami. W efekcie fundusze inwestycyjne zwiększały rozmiary kapitału inwestycyjnego i dostarczały go w znacznie większych ilościach, niż mogłyby to uczynić tradycyjne banki kredytowe.**

⁴³ V. Craig, *Merchant Banking: Past and Present*, „Federal Deposit Insurance Corporation Banking Review”, <http://www.fdic.gov/bank/analytical/banking/2001sep/article2.html> (dostęp 11.02.2010).

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ IFSL Research Banking 2008, http://www.ifsl.org.uk/upload/CBS_Banking_2008.pdf (dostęp 12.02.2011).

Jakkolwiek kryzys 2008 r. rozpoczął się od załamania rynku hipotecznego w USA, to jego światowe rozprzestrzenienie się było w znacznym stopniu następstwem załamania się światowej inżynierii finansowej i rynku derywatów sztandarowego sektora gospodarki opartej na wiedzy. Zważyć jednak trzeba, że zanim nastąpił kryzys, miały miejsce opisane wcześniej dwucyfrowe roczne wzrosty w branżach i sektorach nowej gospodarki. Derywaty tworzyły niewątpliwie „kapitalizm kasynowy”, ale zwiększały także wielkość *venture capital* i liczbę opisanych wcześniej innowacyjnych projektów inwestycyjnych. **Derywaty były sztuczne, ale inwestycje prawdziwe.**

Przejdźmy teraz do konkluzji geopolitycznych. Jak na razie prymat w tworzeniu nowej gospodarki należy do USA. Z przytoczonych danych wynika, że w zakresie tworzenia sektorów nowej gospodarki przewaga USA jest co najmniej stabilna, a w zakresie niektórych produktów opartych na wiedzy nieznacznie rośnie. Mieliśmy możliwość zaobserwować, że w statystykach nowej gospodarki nie mieszczą się państwa „modne” wśród publicystów ekonomicznych, takie jak Brazylia, Chiny czy Rosja. Są tu raczej tradycyjne potęgi gospodarcze – obok USA i Japonii kilka państw Europy Zachodniej.

Nowa gospodarka rozwija się równolegle do gospodarki tradycyjnej. Przyjrzymy się teraz produktywności gospodarki jako całości. Od 1970 r. do 1995 r. przyrosty PKB na godzinę pracy były w USA wyraźnie niższe niż w Japonii i państwach G-7. Jednak od 1995 r. tendencja ta uległa zatrzymaniu. W latach 1995-2007 wartość PKB na godzinę pracy rosła w USA o 2,1% rocznie, w Japonii o 2%, w G-7 o 1,9, natomiast w UE-15 (starej Europie) o 1,5%⁴⁶. Przyjmując, że wartość PKB na godzinę pracy w USA w 2007 r. była równa 100, to w Japonii wynosiła 71,2, w G-7 – 89,9 i w starej Unii (UE-15) – 86,6. Jak widać, mimo wcześniejszego spadku, od 1995 r. **przewaga USA w produktywności jest stabilna i nadal wyraźna.**

Najważniejszym czynnikiem potęgi geopolitycznej jest bez wątpienia siła militarna. Tutaj również prymat USA pozostaje, jak na razie, bezdyskusyjny. I tak w 2009 r. USA miały 43% udział w światowych wydatkach zbrojeniowych, udział Francji wynosił 3,8%, Japonii – 3,3%, Niemiec – 3,0% i Arabii Saudyjskiej – 2,7%. Wydatki Chin okryte były tajemnicą państwową, ale szacowano je na 100 mld *USD*, co stanowiło 6,8% wydatków światowych. Długofalowy prymat USA w tej dziedzinie uprawdopodobnia wielkość wydatków wojskowych na badania, rozwój, testy i ewaluację. Wzrosły one z 40,5 mld *USD* w 2001 r. do 69,6 mld *USD* w 2008 r.⁴⁷ Suma ta stanowi 2/3 całkowitych chińskich wydatków obronnych i jest większa od wydatków wojskowych Francji.

⁴⁶ OECD 2008 OECD Factbook 2008: Economic, Environmental and Social Statistics, Economic growth, Macroeconomic trends, Evolution of GDP, Long-terms trends, <http://oberon.sourceoecd.org/v1=1048075/cl=17/nw=1/rpsv/factbook/020201.htm> (dostęp 22.03.2011).

⁴⁷ P. Stalenheim, C. Perdomo, E. Skolis, *Military Expenditure*, w: *SIPRI Yearbook 2008*, Stockholm 2008, s. 180.

Mimo to pojawienie się nowych partnerów, dotychczas z racji biedy dysponujących bardzo małą siłą sprawczą (Indie) czy świadomie izolujących się od świata (Chiny do końca lat 70.), sprawia, że zwiększa się liczba potencjalnych rywali. Dominującemu mocarstwu coraz trudniej jest reagować siłą na rosnących liczebnie polach potencjalnych konfliktów. Podobny wniosek znajdujemy m.in. u R. Szula, który stwierdza, że współcześnie mamy do czynienia z dekompozycją świata polegającą na rozejściu się potęgi ekonomicznej i politycznej m.in. dlatego, że coraz większą moc polityczną uzyskują państwa peryferyjne, np. Chiny i Indie⁴⁸. W przyszłości tradycyjna potęga azjatycka Japonia stanie wobec dwu rosnących w siłę państw – Indii i Chin. Ten azjatycki trójkąt może być trójkątem partnerstwa albo konfliktu, niemniej uzyska bardzo duży ciężar gatunkowy na globalnej scenie politycznej. Według H. Szlajfera, od tego, co się będzie działo w tym trójkącie, w znacznym stopniu zależeć będą losy amerykańskiego przywództwa światowego⁴⁹. Zdaniem amerykańskiego politologa F. Zakarii współcześnie znaczenie idei i strategii geopolitycznych dla trwałości imperium rośnie kosztem siły ekonomicznej, co nie znaczy, że ją znosi. Imperium brytyjskie załamało się pod wpływem niewydolności gospodarczej. Z kolei USA utrzymują gospodarczą dynamikę, ale zagrażają im wyzwania polityczne, a głównie niechęć do multilateralizmu⁵⁰.

PRZEWIDYWANE TENDENCJE

Nie ulega wątpliwości, że imperia nie są wieczne i dominacja USA też się kiedyś skończy, ale proces ten będzie raczej dość długotrwały. W znakomicie udokumentowanej pracy N. Fergusona możemy przeczytać, że dominacja USA jest elementem dominacji Zachodu nad resztą świata zapoczątkowanej około 1500 r. i najbardziej wyraźna była w XIX w. Później, w miarę jak kraje Azji zaczęły kopiować różne zachodnie instytucje, przewaga ta ulega zmniejszeniu. Nie jest to jednak proces prostoliniowy, bowiem apogeum nierówności bogactwa między USA i Chinami odnotowano na początku lat 90.⁵¹

Obecnie jesteśmy świadkami kształtowania się nowego światowego podziału pracy. Z jednej strony USA oraz państwa Zachodu tworzą gospodarkę opartą na wiedzy, z drugiej strony Chiny, Indie, Wietnam, intensywnie się industrializują. W miejsce dawnej wymiany surowce za wyroby przemysłowe coraz bardziej upowszechnia się wymiana towary przemysłowe za wiedzochłonne. W tym nowym podziale pracy USA odgrywają niezaprzeczalnie główną rolę. Będą one nadal

⁴⁸ R. Szul, *Światowy system...*, s. 43.

⁴⁹ H. Szlajfer, *Stany Zjednoczone: wielka strategia i co dalej?* w: A.D. Rotfeld (red.), *Dokąd zmierza świat*, Warszawa 2008, s. 340.

⁵⁰ F. Zakaria, *The Future...*

⁵¹ N. Ferguson, *Civilization. The West and the Rest*, „The Penguin Press” New York 2011.

(10-15 lat) dominować na rynku technologii niezbędnych dla rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. Nowa gospodarka na razie wolno tworzy miejsca pracy, ale tworzy dużą wartość dodaną. W ten sposób przyczynia się do powstawania miejsc pracy w sektorze usług, co prawda niżej płatnych niż utracone miejsca pracy dla robotników wykwalifikowanych w przemyśle. Jak na razie nie widać symptomów zmierzchu przewag innowacyjnej i technologicznej USA – potencjalnego źródła siły geostrategicznej⁵².

Relatywnie największym zagrożeniem przyszłej pozycji USA jest zadłużenie zewnętrzne, zwłaszcza wobec Chin. I tak np. w listopadzie 2011 r. dług publiczny USA wynosił 15 bln USD, co stanowiło 99% PKB⁵³. Około 46% całości stanowi zadłużenie u rządów innych państw. Chiny są największym wierzycielem USA i posiadają 8% ich całkowitego zadłużenia. Kolejni wierzyciele to Wielka Brytania i Japonia⁵⁴. Równie groźnie wygląda deficyt budżetowy USA, który zmniejszył się w 2011 r. do 8,7% PKB wobec 9,0% rok wcześniej⁵⁵. Mamy tu do czynienia z dość unikatową sytuacją, bowiem na ogół duże zadłużenie jest przypadłością państw o gospodarce zacofanej i mało produktywnej. Można sądzić, że niebezpieczeństwo wynikające ze wspomnianych wyżej deficytów jest zmniejszane siłą gospodarki realnej. Wcześniej czy później USA będą musiały obniżyć oba wspomniane wyżej deficyty, co prawdopodobnie nastąpi m.in. kosztem wydatków militarnych i zaangażowania zagranicznego.

Na podstawie danych zawartych w tabeli 1 można przypuszczać, że około 2025-2030 r. potencjał Chin będzie większy od amerykańskiego. Jak jednak pamiętamy, będzie to potencjał zbudowany głównie na przemyśle i bardzo słabo nasycony najnowszymi technologiami.

Jaka jest zatem najbliższa przyszłość *Pax Americana* – w perspektywie 10-15 lat? Możliwości sprawcze USA będą stopniowo maleć, ale nie wyczerpią się całkowicie. W miejsce „koncertu jednego mocarstwa” w latach 90. coraz wyraźniej rysuje się perspektywa światowego „koncertu mocarstw”, w którym USA (w perspektywie 10-15 lat) będą miały nadal największy ciężar gatunkowy, ale stopniowo równoważony siłą największych konkurentów.

W najbliższych 10-15 latach i później USA będą czołowym mocarstwem wśród państw Zachodu, chyba że UE bardziej zintegruje się politycznie i militarnie, ale nic na to nie wskazuje. W przyszłości moc sprawcza USA w coraz większym stopniu będzie zależeć od tego, w jakim stopniu państwa Zachodu będą skłonne uznać, że *per saldo* kluczowe interesy USA są zgodne z ich interesami. Prawdopodobnie

⁵² Zob. także T. Łoś-Nowak, *UE w niepewnym ładzie międzynarodowym*, referat wygłoszony na XXII Europejskiej Konferencji Naukowej: Europa XXI wieku, Słubice 2 lutego 2012.

⁵³ „Biznes. Gazeta Prawna” z 18.11.2011.

⁵⁴ US Government Info 2012, <http://usgovinfo.about.com/od/moneymatters/ss/How-Much-US-Debt-Does-China-Own.htm> (dostęp 9.05.2012).

⁵⁵ „Puls Biznesu” 2012, <http://www.pb.pl/2505072,42642,usa-deficyt-budzetowy-niemal-bez-zmian> (dostęp 10.05.2012).

dojdzie do takiej konstatacji, ponieważ w USA potrzeba multilateralizmu w relacjach międzynarodowych jest coraz wyraźniej dostrzegana⁵⁶.

Pax Americana stopniowo będzie miał coraz mniejszą moc sprawczą wobec ekspansji nowych potęg, jak Chiny czy Indie, ale prawdopodobnie nadal będzie tworzył strukturę orientacyjną dla tych państw nie-Zachodu, które politycznie i kulturowo są odległe od Chin i dla których przywództwo USA jest bardziej atrakcyjne od chińskiego. Można sądzić, że w przyszłości dla wielu państw niebędących mocarstwami uczestnictwo w *Pax Americana* będzie następstwem wyboru politycznego – trwałego lub zmiennego. Najprawdopodobniej stałymi uczestnikami w nim będą państwa europejskie, a np. Rosja od czasu do czasu.

Inne potencjalne zagrożenie dla potęgi USA ma charakter długofalowy i kulturowy. Samuel Huntington w książce zatytułowanej *Who We Are?* zaprezentował dość kontrowersyjne tezy na temat rozpadu kulturowego USA, będącego następstwem dużej imigracji latynoskiej oraz polityki wielokulturowości⁵⁷. Z pracy tej wynikają następujące wnioski. Masowe zachowania ludzi tworzą instytucje. Źródłem masowych zachowań jest kultura. Efektywne gospodarczo instytucje USA są wytworem kultury WASP (biali, anglosasi, protestanci). Upowszechnienie odmiennych wzorów kulturowych spowoduje, że zasięg dotychczasowych instytucji w społeczeństwie USA będzie się relatywnie zmniejszał na rzecz nowych instytucji – mniej sprzyjających innowacyjności i produktywności. Prawdopodobnie krytyczne oceny diagnozy Huntingtona są lepiej udokumentowane niż tezy jej zwolenników. Niemniej jednak, nawet gdyby tezy te były trafne, to ich spełnienia raczej nie można oczekiwać w perspektywie 15-20-letniej, z uwagi na dużą inercję zjawisk kulturowych.

DWIE METODY POWSTAWANIA POTĘGI GEOPOLITYCZNEJ

Dotychczasowy rozwój Chin jest następstwem deindustrializacji Zachodu i przekazywania słabo rentownej produkcji przemysłowej tam, gdzie dzięki niskim kosztom jest ona opłacalna. Rozwój tego państwa – jak dotychczas – wynika w niewielkim stopniu z zastosowania nowych technologii i wciąż opiera się na niskiej produktywności.

Przykład ZSRR pokazuje, że wnioski z przeprowadzonych wcześniej analiz zmierzających do wykrycia czynników sprzyjających hegemonii geopolitycznej nie mają charakteru uniwersalnego. Prawdopodobnie dość dobrze wyjaśniono, dlaczego Wielka Brytania i USA osiągnęły status hegemonów, ale w przypadku ZSRR w grę wchodziła inna konfiguracja czynników. Tworzenie gospodarczego zaplecza potęgi militarnej odbywało się w ZSRR przy zastosowaniu centralizacji i planowania

⁵⁶ F. Zakaria, *The Future...*

⁵⁷ S. Huntington, *Who We Are? America's Great Debate*, London 2005.

przepływu zasobów oraz podporządkowania ich sektorowi militarnemu, a także kopiowania najbardziej zaawansowanych technologicznie zagranicznych wyrobów głównie pod kątem użyteczności militarnej w taki sposób, że bardzo słabo przenikały one do cywilnych sektorów. Wyspowy charakter rozwoju sprawiał, że urządzenia militarne nie mogły być tworzone poprzez łączenie różnych już produkowanych wyrobów. Nowe urządzenie wymagało nowej fabryki, nowych projektów i nowych maszyn. Było ono zatem produkowane nieproporcjonalnie większym kosztem niż np. w USA. Koszty te nadrabiano, obniżając przeciętny dochód ludności. Towarzyszyła temu idea kreśląca wizję świata, w której Zachód jest w stanie schyłkowym. Na własny użytek ta sama ideologia była siłą scalającą i legitymizującą centralistyczny system władzy oraz silne podporządkowanie gospodarcze i polityczne sojuszników. **Odnotujmy zatem, że istnieje inna niż anglo-amerykańska droga stawania się potęgą geopolityczną. Jest to droga, którą możemy określić mianem euroazjatyckiej.**

Jak to się ma do prognoz sytuacji geopolitycznej? **Prawdopodobnie dość dobrze odtworzone zostały czynniki, które powodują, że w najbliższym czasie (15-20 lat) USA nadal będą głównym mocarstwem świata zachodniego.** Załóżmy teraz, że przytoczone wcześniej prognozy PKB są trafne. Dystans między Chinami a USA, mierzony PKB *per capita*, będzie kształtował się w 2020 r. jak 1 do 4⁵⁸. Oznacza to, że będzie mniej więcej taki sam jak między ZSRR a USA w szczytowym okresie zimnej wojny. Możemy przyjąć, że dystans między ZSRR a USA w produkcji wyrobów podówczas najnowocześniejszych był też mniej więcej podobny do tego, jaki ustalił się między USA i Chinami około 2020 r. Chiny zatem znajdują się na fali wznoszącej własnych sukcesów gospodarczych, o ile wcześniej nie pojawią się jakieś znaczące perturbacje wewnętrzne i zewnętrzne. Pojawią się zatem psychologiczne podstawy tego, by chińska elita polityczna uznała, iż USA i reszta świata zachodniego są w stanie regresu i słabości. Z punktu widzenia chińskiego może to prowadzić do definicji świata w kategoriach tworzącej się próżni geopolitycznej. Zdaniem amerykańskiego politologa R. Kagana brak rywalizacji supermocarstw tuż po zakończeniu zimnej wojny był krótkim zaburzeniem i zarazem preludium do kolejnej fali rywalizacji między Rosją, UE i USA z jednoczesnym wzrostem znaczenia Chin⁵⁹. Zdefiniowanie świata w kategoriach próżni politycznej wcześniej czy później skłoni wyłaniającą się potęgę do jej wypełnienia.

Już obecnie Chiny są znaczącym uczestnikiem afrykańskiej gospodarki i tamtejszej sceny politycznej, cieszącym się znacznym autorytetem i popularnością. Dowodem niech będzie odbyty w lipcu 2006 r. szczyt chińsko-afrykański w Pekinie, na który przybyli przedstawiciele 48 państw afrykańskich, brakowało tylko

⁵⁸ Obliczenia na podst. *Economist Intelligence Unit (The Economist) Foresight 2020*, „Economics, industry and corporate trends” London, New York, Hong-Kong 2006.

⁵⁹ R. Kagan, *Powrót historii*, „The Weekly Standard” z 25.08.2008, cyt. za: „Forum” z 25-31.08.2008.

pięciu. Na scenie afrykańskiej Chin mają przewagę nad Zachodem, ponieważ nie wymagają od kredytobiorców przeprowadzenia reform, przejrzystości finansowej, przestrzegania praw człowieka itp. W latach 1996-2005 udział Chin w handlu z Afryką wzrósł z 0,8% do 9%, a w 2010 r. Chiny stały się największym partnerem handlowym tego kontynentu. 77,6% eksportu Afryki do Chin stanowią surowce naturalne⁶⁰. Zapotrzebowanie Chin na surowce będzie rosnąć, zwłaszcza na ropę naftową, i jest możliwe, że skłoni to je do podjęcia wobec Afryki czegoś w rodzaju polityki neokolonialnej, nakierowanej na uczynienie tu swojej wyłącznej strefy wpływów, a zwłaszcza sprawowanie politycznej kontroli źródeł surowców. Zaostrzy to rywalizację mocarstw i konflikty między nimi. Drugim potencjalnym czynnikiem wzrostu agresywnej polityki Chin jest inny region świata, mianowicie Syberia. Rosyjscy obserwatorzy już w 2008 r. dostrzegli żądania terytorialne wysuwane przez przywódców Chin wobec rosyjskiej wschodniej Syberii i Dalekiego Wschodu. Takie przesłanie zawierają również chińskie podręczniki do historii i geografii⁶¹. Dla wzmocnienia swojej siły geopolitycznego oddziaływania Chiny mogą wydatnie wzmocnić swój potencjał militarny w podobny sposób, jak czynił to ZSRR, czyli kosztem obywateli. Z drugiej jednak strony, wzrost chiński jest zagrożony od wewnątrz i od zewnątrz. Od wewnątrz przez możliwe zgłoszenie przez naród aspiracji demokratycznych i prawdopodobne niedopasowanie systemu państwa komunistycznego do nieco bardziej intensywnych metod gospodarowania. Zewnętrzne zagrożenie może m.in. polegać na ograniczeniu globalizacji, presji na odstąpienie od sztywnego kursu wymiany juana i ewentualnym nałożeniu ceł na chiński eksport wyrobów przemysłowych. W Chinach mogłoby to spowodować, że oczekiwania ludności co do dalszego wzrostu stopy życiowej lub włączenia się do miejskiej *prosperity* uległyby załamaniu. Następstwem byłaby szybka utrata legitymizacji przez reżim i ewentualne pojawienie się ruchów o charakterze rebelianckim. Podobnie było przed Rewolucją Francuską, kiedy to poziom życia dość wyraźnie rósł i nagle uległ gwałtownemu załamaniu.

Tak czy inaczej zaostrenie rywalizacji mocarstw w perspektywie kilkunastu lat jest wyobrażalne, ale nie nieuchronne. Natomiast w przyszłości USA będą prawdopodobnie zmuszone niekiedy prowadzić politykę bardziej multilateralną, niemniej nadal będą głównym aktorem geopolitycznym Zachodu. Mogą także dojść do wniosku, że uczestnictwo we wszystkich napięciach euroazjatyckich rozprasza zasoby i uznać, że o bezpieczeństwo państw europejskich powinna dbać sama Europa, w postaci wzmocnionej politycznie i militarnie UE lub w formie koncertu mocarstw.

⁶⁰ A. Rządowska, *Chiny w Afryce*, „Rurociągi” nr 1-2/52, 2008.

Share of ICT 2007 Share of ICT-related occupations in the total economy, broad definition, http://www.oecd.org/document/23/0,3343,en_2649_34449_33987543_1_1_1_37441,00.html, s. 31 (dostęp 9.12.2011).

⁶¹ W. Miłow, B. Niemcow, *Chiński agent Putin*, „Gazeta Wyborcza” z 30-31.08.2008.

MIEJSCE EUROPY WSCHODNIEJ W PAX AMERICANA
A INTERES NARODOWY I GLOBALNY USA

Dla zrozumienia skłonności hegemonu ładu światowego do angażowania się w różnych rejonach świata i „neglizowania” innych wprowadzony zostanie podział na **interes narodowy i globalny**. W przypadku USA interes narodowy to taki stan rzeczy, który wiąże się z bezpośrednim wzrostem pomyślności w dowolnej dziedzinie życia narodu amerykańskiego, a jego realizacja stanowi ważny element oceny rządu przez wyborców. Interes globalny to taki stan równowagi stosunków międzynarodowych, który sprzyja podtrzymaniu przywódczej roli USA na światowej scenie geopolitycznej. I tak np. jeżeli USA prowadzą wojny naftowe w państwach, które mają największy udział w ich imporcie ropy, to działają w interesie narodowym, jeżeli natomiast interesują się stanem np. Ukrainy – wtedy realizują swój interes globalny. Kategorie te empirycznie są bardzo trudne do oddzielenia, niemniej odwołując się do intuicji, możemy przyjąć, że USA relatywnie więcej uwagi i determinacji poświęcają tym problemom, które silniej wiążą się z ich interesem narodowym.

Sednem geopolityki USA, jak każdego imperium, jest niedopuszczenie do pojawienia się konkurencyjnej potęgi lub sojuszu kilku potęg. Po szoku wrześniowym 2001 r. wzrósł nacisk na zbrojenia, tak aby można było prowadzić kilka wojen jednocześnie⁶². Globalna strategia USA polega na mniej lub bardziej widocznej obecności USA we wszystkich w zasadzie ważniejszych konfliktach i wydarzeniach geopolitycznych na wszystkich kontynentach. Inicjatywy geopolityczne USA w ostatnich latach koncentrowały się wokół: walki ze światowym terroryzmem, zapobiegania rozprzestrzenianiu się broni atomowej oraz bezpieczeństwa energetycznego. Ten ostatni problem jest mniej widoczny, ponieważ szlaki dostaw były ostatnio dość bezpieczne.

Patrząc z globalnego, geopolitycznego punktu widzenia, większość tych problemów skupia się w Eurazji. Zdaniem prominentnego praktyka i teoretyka geopolityki amerykańskiej Z. Brzezińskiego znaczenie Eurazji wynika m.in. stąd, że znajduje się tu 75% światowych zasobów energetycznych, a ponadto kontrola nad Eurazją daje automatycznie kontrolę nad bliskim Wschodem i Afryką. USA powinny aktywniej uczestniczyć w budowie transkontynentalnego systemu bezpieczeństwa. Z tego względu nie do utrzymania jest obecnie istniejący podział na politykę europejską i azjatycką⁶³. Sformułowania te chyba dość dobrze oddają istotę amerykańskiego podejścia do globalnej geopolityki, skoro inny praktyk i zarazem teoretyk H. Kissinger wyraża podobną opinię, widząc duże zagrożenie w ewentualnym znalezieniu się Azji lub Europy pod kontrolą jednego mocarstwa⁶⁴.

⁶² H. Szlajfer, *Stany Zjednoczone...*, s. 310 i n.

⁶³ Z. Brzeziński, *A Geostrategy for Eurasia*, „Foreign Affairs” September/October 1997.

⁶⁴ H. Kissinger, *Dyplomacja...*, s. 894.

Jakie jest miejsce Europy Wschodniej w amerykańskiej geostrategii? Europa Wschodnia wydaje się, łącznie z Rosją, dość ważnym elementem euroazjatyckiej układanki zarówno geostrategicznej, jak i gospodarczej, z racji wspomnianych wcześniej ogromnych zasobów energetycznych. Z kolei w ramach stosunku USA do Europy Wschodniej obowiązuje hasło *Russia first*. I tak np. gdy H. Kissinger analizuje nowy, pozimnowojenny porządek świata, Rosji poświęca wielokrotnie więcej miejsca niż pozostałej części Europy Wschodniej⁶⁵. Można sądzić, że dla znacznej części amerykańskich polityków i analityków euroazjatycka rola Rosji ma pierwszoplanowe znaczenie, ponieważ współpraca z Azją będzie napotykać na przeszkody z racji rozbieżności kulturowych⁶⁶. Rosja jest kluczem do kontroli nad Azją Środkową. Region ten jest ważny z racji nagromadzenia w nim surowców energetycznych, a także dlatego, że niestabilność tego regionu grozi rozprzestrzenieniem się radykalnego islamu, który USA uważają za główną bazę światowego terroryzmu. Ponieważ USA zadekretowały walkę ze światowym terroryzmem jako swój główny cel geostrategiczny, **Rosja jest ważnym elementem w skutecznej realizacji interesu narodowego USA**. Stąd też konfrontacyjna retoryka czy lokalne rosyjskie kroki wojenne będą przez USA negliżowane z uwagi na nadrzędne cele narodowe. Niebagatelne znaczenie mają także rosyjskie głowice atomowe.

Rosja jest w USA uznawana za kluczowego aktora euroazjatyckiej geopolityki, o którego względy warto zabiegać. I tak np. pojawiają opracowania książkowe poświęcone konieczności przewartościowania sądów o zwycięstwie w zimnej wojnie. Należy skończyć z triumfalizmem, że to wyścig zbrojeń i doktryna powstrzymania dały USA zwycięstwo. W rzeczywistości, jak pisze J. Matlock, zimną wojnę zakończyły negocjacje z rozstrzygnięciem korzystnym dla obu stron. Amerykański triumfalizm ugruntowuje w Rosji opinię o katastrofie, jaka ją spotkała, i wzmacnia jej wrogość do USA. Stąd wynika potrzeba postawienia tamy dla rozszerzenia *NATO*, tym bardziej że więcej elementów układu zwiększa nieprzewidywalność oraz ryzyko i zmniejsza chęć Rosji do współpracy z USA⁶⁷.

Jeszcze niedawno, w 2005 r. przewidywano, że amerykańskie zasoby gazu będą się wyczerpywać, a w 2020 r. USA zaczną sprowadzać około 1/4 potrzebnego im gazu. Na podstawie tych prognoz rosyjski *Gazprom* opracował plany opanowania 20% amerykańskiego rynku gazu w ciągu 4-5 lat. Jednak rozwój technologii sprawił, że eksploatacja złóż gazu łupkowego staje się coraz bardziej opłacalna. W 2009 r. USA stały się światowym liderem wydobywania gazu (625 mld m³) przed Rosją (583 mld m³). Największe światowe złoża gazu łupkowego znajdują się w USA i Kanadzie. Natomiast koszt ich eksploatacji może być nawet dwa razy mniejszy niż Złóż Sztokmanowskich, kluczowych dla strategii eksportowej rosyj-

⁶⁵ *Ibidem*, s. 887 i n.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 912.

⁶⁷ J. F. Matlock (jr.), *Superpower Illusion*, Yale University Press 2010.

skiego *Gazpromu*⁶⁸. **Rosyjskie zasoby energetyczne nie staną się elementem łączącym Rosję z interesem narodowym USA. Będą natomiast miały wpływ na sposób rozgrywania interesu globalnego przez USA.** Jednak oznacza to zmniejszenie szans Rosji na zajęcie pozycji znaczącego partnera USA.

Trzeba tu zauważyć, że w przypadku potwierdzenia się informacji o złożach gazu łupkowego w Polsce, będzie to oznaczało zwiększenie europejskich zasobów gazu o 47%. Na potwierdzenie czekają także informacje o zasobach gazu w państwach nadbałtyckich. Natomiast we Francji, Holandii, Szwecji i Niemczech już rozpoczęto zagospodarowanie złóż. Możliwe jest, że rosyjski monopolista eksportu gazu do Europy straci 25-30% rynku⁶⁹. Może to skomplikować rosyjskie możliwości przekształcania pozycji głównego dostawcy zasobów energetycznych w moc geopolityczną w Europie.

Kraje Europy Wschodniej – skupimy się na tych, które należą do UE (nowa Europa) – mają w *Pax Americana* nieporównanie mniejszy niż Rosja ciężar gatunkowy. **Są one co najwyżej elementami interesu globalnego USA.** Nic w tym dziwnego, skoro cały PKB największego z nich, Polski, stanowi mniej niż 8% rocznych wydatków wojskowych USA. Kraje te są raczej problemem do rozwiązania lub puzzlem w układance geopolitycznej niż realnym partnerem. Zobaczmy teraz, jak wyglądała z perspektywy Waszyngtonu (w 2006 r.) ocena dopasowania nowej Europy do architektury *Pax Americana*. Jak się wydaje, wśród części polityków i analityków, po entuzjazmie pierwszych lat 90., obecnie zaznacza się dość wyraźne rozczarowanie Europą Wschodnią (bez Rosji, bo to oddzielny przypadek). Przywódców wschodnioeuropejskich z okresu około 2005 r. zestawia się z przywódcami Europy Zachodniej w momencie przełomu, tj. po II wojnie światowej i kilkanaście lat później. Zdaniem F. S. Larrabee'ego przywódcy zachodnioeuropejscy zbudowali skuteczną i trwałą strukturę współdziałania. De Gasperi, Monnet, de Gaulle i Adenauer potrafili poprowadzić swoje narody „ponad historią”, dokonali zmian jakościowych w polityce europejskiej i stworzyli struktury otwarte na przyszłość, które wytrzymały próbę czasu. Na tym tle drugie pokolenie przywódców Europy Wschodniej: Kaczyński (jego wybór to typowy przykład tego trendu), Fico, Klaus, Paksas⁷⁰, żeby wskazać najbardziej dobitne przykłady, zachowywało się zupełnie inaczej. Według cytowanego autora, wspomniani **przywódcy nowej Europy szkodzili interesom USA i marnotrawili ich wysiłek zainwestowany w budowę wolnej i silnej Europy mogącej pomóc USA w utrzymaniu pokoju światowego.** Podczas gdy na zachodzie Europy zacieśnia się integracja gospodarcza i ponadgraniczne scalanie firm, na wschodzie widać silny nacisk na obronę swojskości. Co gorsza, Europa Wschodnia wraca do starych

⁶⁸ D. Dokuczajew, D. Kryłow, *Kopali aż dokopali*, „The New Times” z 19.04.2010, cyt. za: „Forum” z 24.05.2010.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ Po wyborze odwołany z urzędu z powodów proceduralno-konstytucyjnych.

sporów, populistycznego nacjonalizmu i wzajemnej wrogości. Wzmacnia to pozycję Rosji w tym regionie⁷¹. Perturbacje te nie oznaczają, że USA są skłonne uznać aspiracje rosyjskie do przywództwa czy szczególnych interesów w odniesieniu do tych państw. Ich miejsce w *Pax Americana* jest pochodną dążeń USA do utrzymania równowagi europejskiej metodą współpracy z europejskimi potęgami. W tym przypadku kluczowe znaczenia ma to, czy uda się utrzymać i ewentualnie pogłębić integrację Niemiec z Europą Zachodnią i osłabić wzajemne przyciąganie się Niemiec i Rosji⁷². W tym celu za czasów prezydentury Busha juniora oferowano Niemcom partnerstwo w przywództwie⁷³. Trudno ocenić jak dalece oferta ta okazała się atrakcyjna dla Niemiec, w każdym razie nie widać oznak, żeby wzajemne przyciąganie Niemiec i Rosji zmalało. Zauważmy, że po uruchomieniu *Nord Stream* 80% niemieckiego importu gazu będzie pochodzić z Rosji, obecnie jest to 44%. Zdaniem Kissingera rozwiązanie problemu Środkowo-Wschodniej Europy polegałoby na jej osadzeniu w strukturach zachodnich w taki sposób, aby przestała być ziemią niczyją rozdieraną wewnętrznymi konfliktami, zachęcającymi do rywalizacji lub współpracy o wpływy w tym regionie⁷⁴. W interesie USA leży silna i spójna Europa i dlatego jednym z najważniejszych zadań partnerstwa USA-Niemcy jest integracja Wschodniej Europy z UE. Szczególne znaczenie dla stabilności regionu mają stosunki Niemcy-Polska⁷⁵.

ABSTRACT

The object of the study is an analysis of the economic grounds of Pax Americana in the perspective of the next 10-20 years and prediction of the future place of Eastern Europe in the constellation of the USA's interests. The first part of the article determines the factors of geopolitical power of particular countries on grounds of a network and structural analysis. The crucial factors of geopolitical power include wealth (total and per capita), production of leading goods and innovativeness. The next part contains a comparative analysis of Pax Britannica and Pax Americana in order to establish a gradation of those factors. It appears that domination in the production of leading goods is the crucial factor. Analysis of the contribution of various countries to the development of a "new economy" shows that around 2020 the USA will still be the most important power of the western world. The place of Eastern Europe in Pax Americana will be defined by its position in the global strategy of the USA, weak links of the region with the USA's national interest and the state of "partnership in leadership" relations between the USA and Germany. Fluctuations of the energy market will make the American elite discuss its regulations which can mark the beginning of a new different outlook also regarding other sectors of a global economy.

⁷¹ F. S. Larrabee, *Danger and Opportunity in Eastern Europe*, „Foreign Affairs” November/December 2006.

⁷² H. Kissinger, *Dyplomacja...*, s. 912 i n.

⁷³ H. Szlajfer, *Stany Zjednoczone...*, s. 317.

⁷⁴ H. Kissinger, *Dyplomacja...*, s. 906 i n.

⁷⁵ F. S. Larrabee, *Danger and Opportunity...*, s. 130.